goniec codzienny

Wilno
PIĄTEK
17 marca 1944
Nr. 815
Cena w Wilnie 5 fen.

Zestrzelono 66 terrorystycznych samolotów

Planowe ruchy wsteczne na zachód od Kirowogradu. — Silne oddziały sowieckie na wschód od Tarnopola rozbite

Z Kwatery Głównej Führera, dnia 16. III. 1944.

Naczelne Dowództwo Sił Zbrojnych podaje:

Po obu stronach rzeki Inguł i na zachód od Kirowogradu niemieckie ruchy odwrotowe przebiegają planowo w ciężkich walkach ofensywnych i odpierających z ostro nacierającym nieprzyjacielem. Nad środkowym ukraińskim Bohem i na południe od Staro-Konstantynowa odparto lub zahamowano atakujące bolszewickie grupy bojowe. Kontratakami wojsk niemieckich na wschód od Tarnopola zostały odrzucone i rozbite silniejsze oddziały nieprzyjacielskie.

Na północ od Dubna nieprzyjaciel przystąpił do ataku kilkoma dywizjami strzelców i oddziałami pancernymi. Odparto go, kilka wyłomów zaryglowano i zniszczono 28 czołgów nieprzyjacielskich.

Na pozostałym froncie wschodnim bolszewicy kontynuowali swe wspierane przez czołgi i samoloty bojowe, lecz daremne ataki tylko na północny zachód od Newla i na froncie Narwy. Na południowy zachód od Narwy własne kontrataki osiągnęły zdobycze terenowe.

W walkach na północny zachód od Newla szczególnie się odznaczyła reńsko - westfalska 329 dywizja piechoty pod dowództwem generala-porucznika Mayer.

Na przyczółku desantowym Nettuno nieprzyjaciel przeprowadził kilka ataków miejscowych, które odparto po części kontruderzeniem. Artyleria dalekosiężna zwalczała skupienia nieprzyjacielskich statków na obszarze portu Anzio—Nettuno z zauważonym dobrym skutkiem.

Na froncie południowym nieprzyjaciel po niezwykle ciężkich atakach bombowych wspierany przez silną artylerię i czołgi atakował miejscowość Cassino. Ataki spełzły na niczym wobec bohaterskiego oporu tu działającego 3-go pułku spadochroniarzy pod dowództwem pułkownika Heilmann i przy skutecznym poparciu pułku miotaczy 71-go pod dowództwem pułkownika-porucznika Andreae.

Ponad obszarem Cassino myśliwce i artyleria przeciwlotnicza zniszczyły 6 samolotów nieprzyjacielskich.

W godzinach południowych 15 marca zespół północno-amerykańskich bombowców wśród silnej ochrony myśliwców wdarł się na obszar Brunświku i zrzucił przy w większości zwartej kopule chmur bomby na kilka miejscowości. Powstałe stąd szkody i straty są znikome.

Brytyjskie bombowce terrorystyczne dokonały ubiegłej nocy nalotu na południowo-zachodnie Niemcy i atakowały obszar miasta i kilka przedmieść w Stuttgarcie.

W czasie tych ataków nieprzyjaciel stracił 66 samolotów w tym 57 czteromotorowych bombowców.

Kilka brytyjskich samolotów niepokojących zrzuciło bomby na obszarze Ren-Ruhra.

Niemieckie samoloty bojowe w późnych godzinach wieczornych, dn. 15 marca bombardowały obiekty na obszarze Londynu.

Ubezpieczające siły zbrojne marynarki wojennej zetknęły się we wczorajszych godzinach wieczornych w Kanale ponownie z silnym oddziałem brytyjskich ścigaczy, zatopiły 4 statki brytyjskie i powróciły w pełnej liczbie do swych baz.

Estońskie oddziały zmiotły

sowiecki przyczółek mostowy

BERLIN. (DNB). Oddziały pewnej estońskiej dywizji ochotników, dywizji SS „Nordland" zmiotły po ciężkich walkach w dniu 6 marca ostatni sowiecki przyczółek mostowy pomiędzy Narwą a Hungerburgiem. Centralnym punktem umocnień był dominujący cypel i miejscowość Siivertsi. Tu każdy kawałek ziemi pokrył przeciwnik bunkrami, okopami, gniazdami artylerii przeciwczołgowej i stanowiskami karabinów maszynowych.

Bolszewicy otrzymali wyraźny rozkaz utrzymać każdy metr ziemi. Nagromadzenie dział szybkostrzelnych dało konieczne poparcie nieprzyjacielowi, który tu tylko o 8 km. od pierwszych domów na zachodniej stronie rzeki miał bardzo dobre stanowisko wyjściowe do ewentualnego ataku generalnego na miasto.

Ażeby to stałe zagrożenie Narwy usunąć, niemieccy i estońscy grenadierzy broni SS przystąpili do ataku. Pewna estońska grupa bojowa atakowała z północno-zachodniego kierunku na południowo-zachód i południe. Grupa bojowa grenadierów pancernych SS dywizji „Nordland" zasłoniła wyłom i okrążyła po intensywnych atakach główne siły nieprzyjaciela dookoła i w samym Siivertsi. Po trzydniowych ciężkich walkach obie grupy bojowe spotkały się koło Siivertsi. Podczas gdy Estończycy oczyszczali cypel i silnie obsadzony las wysokopienny, oddział grenadierów broni SS szturmował na pomnik szwedzki, założony na cześć zwycięstwa Karola VII w roku 1700 nad szturmującymi od wschodu koło Narwy Rosjanami. W ten sposób złamano ostatni opór na zachodnim brzegu rzeki. Naliczono na polach bitwy ponad 500 zabitych żołnierzy nieprzyjacielskich oraz zdobyto wielką ilość karabinów przeciwczołgowych i niezliczoną ilość broni maszynowej.

Roosevelt określa Rzym

jako cel militarny

Bezwstydna próba przestępcy wojennego przerzucenia winy za bombardowanie na Niemcy

GENEWA. (DNB). Podczas gdy świat znajduje się pod wstrząsającym wrażeniem wiadomości o nowym ciężkim ataku terrorystycznym anglo-amerykańskich gangsterów powietrznych na Rzym, Roosevelt na konferencji prasowej w Waszyngtonie oświadczył, że Rzym jest militarnym obiektem. Przez to niesłychanie bezczelne oświadczenie anglo-amerykańskie dowództwo wojenne nie mogło lepiej wykazać swą brutalność i barbarzyństwo. Przestępca wojenny w Białym Domie chce teraz zyskać prawo do militarnego zniszczenia Rzymu.

Ażeby to nowe przestępstwo na kulturze i cywilizacji uzasadnić, polityczny gangster postawił zuchwałe twierdzenie, że Niemcy wykorzystały Wieczne Miasto jako militarne centrum, i że nikogo to nie może zadziwić, ponieważ jest to logicznym krokiem przy totalnym prowadzeniu wojny przez narodowy-socjalizm, polityki, dla której nie ma nic świętego. Z niezrównaną obłudą Roosevelt twierdzi, że Stany Zjednoczone zawsze pilnie uważają na to, często ze szkodą pod względem militarnym, ażeby oszczędzać religijne i kulturalne pomniki i również w przyszłości będą tak postępować.

Czy Roosevelt zapomniał o anglo-amerykańskim czynie hańbiącym pod Monte Cassino i Castel Gandolfo, albo sądzi on, że przez to oszczerstwo, rzucone na Niemcy i na ich wojska, przesłoni krwawą zbrodnię i hańbę, dokonaną na kulturze przez USA i angielskiego sprzymierzeńca? Świat wie, gdzie siedzą niszczyciele kultury, ma on w swych rękach niekończącą się listę przestępstw, dokonanych na kulturze, począwszy do katedry w Kolonii a skończywszy na kościele św. Piotra w Rzymie.

Jeżeli Roosevelt wypełni swe groźby, jakie zawiera jego oświadczenie, t. j. jeżeli będzie traktował Rzym jako istotny objekt wojskowy, to miara jego przestępstw dopełni się i cały świat otrzyma przykład „amerykańskiego stulecia", które Roosevelt i jego żydowscy mocodawcy w Waszyngtonie zamierzają przeprowadzić na ruinach europejskiej kultury.

Odezwy biskupów irlandzkich

w sprawie neutralności i komunizmu

AMSTERDAM. (DNB). Irlandzki kardynał Mac Rory, jak donosi dublińska gazeta „Irish Press", wystosował do irlandzkiego narodu odezwę, w której m. inn. mówi się: Z kilku stron słyszy się żądanie, żeby alianci ukarali Irlandię za jej neutralność w tej wojnie. On, kardynał, przypomina Anglii i Stanom Zjednoczonym o tym, że Irlandia ma neograniczone prawo do swej narodowej samodzielności. Czy można żądać wdzięczności od narodu irlandzkiego, zapytuje Mac Rory, za wymuszony przez Anglię rozbiór? Historia wykazuje, że Anglia przez wiele stuleci postępowała z narodem irlandzkim nie tylko bezprawnie, ale nawet okrutnie. Anglicy i Amerykanie twierdzą, że walczą oni za wolność małych narodów. Dlatego też muszą oni, jeżeli myślą uczciwie, zostawić Irlandię w spokoju. Irlandia nie chce ponieść uszczerbku na swej integralności i wolności. Następnie kardynał poruszył sprawę działalności komunistycznej w Irlandii. Stwierdził on, że komunizm całkiem jawnie propagowany jest wśród robotników w Anglii, jak również w kilku miastach i miejscowościach w Irlandii. Należy strzec młodzież irlandzką przed komunistycznym niebezpieczeństwem, przede wszystkim tych Irlandczyków, którzy udają się do Anglii, albo tych, którzy kontaktują się z rodakami, przybyłymi z Anglii. Komunizm i wiara katolicka nieprzejednanie znajdują się we wrogich sobie obozach. Jest rzeczą niemożliwą, by dobry katolik był jednocześnie komunistą, gdyż komunizm zaprzecza istnieniu Boga. Również biskup z Down i Connor, dr. Mageean, zwrócił się z apelem do narodu irlandzkiego. Nazwał on następstwa moralne tej wojny jako najgorsze. Należy potępiać bombardowania miast. Jeżeli się przed tym usprawiedliwiano, że bombardowano tylko wojskowe obiekty, dziś reprezentuje się pogląd, że czym okrutniejsze i bezlitośniejsze są ataki powietrzne, czym dokładniejsze jest zniszczenie, tym lepszy jest wyczyn. Rzym, centrum chrześcijaństwa i rezerwuar zachodniej kultury, zalicza się dziś do obiektów wojskowych. Biskup z Ardagh i Clonmaonois, dr. Mac Namee, w swym apelu oświadczył: „Żyjemy dziś w bezpośrednim sąsiedztwie z narodem, który zgodnie ze swymi mówcami i pisarzami całkowicie się odwrócił od chrześcijaństwa".

Jakie poczynili spustoszenia

amerykańscy gangsterzy powietrzni w Rzymie

BERLIN. (DNB). Jak już doniesiono, ponownie w dn. 14 marca nawiedzili Rzym amerykańscy lotnicy terrorystyczni. Przy całkowitej pogodzie w południe nalatywali Amerykanie w trzech falach na wieczne miasto i zrzucili około 100 bomb kruszących ciężkiego kalibru na dzielnice mieszkalne, położone we wschodniej i północno-wschodniej części miasta. Spowodowano ciężkie zniszczenia w części miasta Pronestina, dzielnicy gęsto zamieszkałej przez robotników. Również rzymski centralny cmentarz Campa Porana doznał licznych trafień bombowych. Bezcenne pomniki zostały zburzone nie do poznania, a szkielety wyrzucone z grobowców. Trafiono w klinikę położoną przy Via Nomentana oraz w zakład wychowawczy dla dzieci. Dom zakonnic Cuore Sacramentale, znajdujący się również przy Via Nomentana, został zburzony. Z gruzów zniszczonej budowli udało się do tej pory wydobyć ciała ośmiu zabitych starszych osób i wielu dzieci. W dzielnicy mieszkalnej zburzone domy zasypały wielu mieszkańców. Do chwili obecnej udało się wydobyć przeszło 150 zabitych. Straty wśród ludności prawdopodobnie jeszcze wzrosną, ponieważ pomimo energicznych robót oczyszczających można było oczyścić tylko pewną część miejsc zawalonych gruzami.

Wódz Niemiec

przesyła gratulacje

prezydentowi Hacha z okazji piątej rocznicy połączenia się z powrotem Czech i Moraw z Rzeszą

Wódz Niemiec przyjął ministra Kreici

Kwatera Główna Führera. (DNB). Z okazji piątej rocznicy połączenia się z powrotem Czech i Moraw z Rzeszą złożył protektor Rzeszy w Czechach i Morawach, minister Rzeszy dr. Frick wizytę prezydentowi państwa, dr. Hacha i wręczył mu odręczne, w serdecznym tonie utrzymane pismo Wodza Niemiec.

Pismo brzmi:

„Panie Prezydencie!

14 marca 1944 upływa pięć lat od dnia, kiedy dzięki Pańskiej politycznej dalekowzroczności można było drogą pokojowego porozumienia przywrócić tysiącletni związek między Rzeszą a krajami Czech i Moraw.

Pierwszych pięć lat istnienia Protektoratu upłynęło prawie całkowicie pod znakiem walki o los Europy i dlatego lata te stanowią historyczną próbę nowych prawno-państwowych stosunków w Czechach i Morawach, próbę, która jest bardziej przekonywującą, aniżeli doświadczenia wielu dziesiątek lat w czasach pokoju. Fakt, że u końca tego czasokresu mogę stwierdzić, iż ten nowy prawno-państwowy ustrój okazał się dla Rzeszy a szczególnie także dla krajów Czech i Moraw korzystny, sprawia mi szczere zadowolenie.

Podczas gdy inne narody europejskie, które dały się podjudzić przez nieprzyjaciół Niemiec do rozpętanej przez nich przeciwko Rzeszy wojny, zmuszone były ponieść bardzo dotkliwe ofiary krwi, a dzisiaj widzą się przez swoich byłych przyjaciół wydanymi bez skrupułów na łup bolszewizmu, to naród czeski pod osłoną walczącej armii niemieckiej zdołał zachować nienaruszony swój stan i swoje wartości życiowe.

Przez swoją w ciągu pięciu la. wojny okazywaną lojalność i przez swą w ramach nowego ustroju pracę ludność Protektoratu dowiodła, że uświadamia sobie tę sytuację. Przez to najlepiej zadała ona kłam wszystkim oszczercom za granicą rozpowszechnianym pogłoskom, że dzieje się inaczej. Oby w narodzie czeskim również w przyszłości co raz mocniej utrwalało się przekonanie, że utrzymanie jego przyszłych form życia i jego środkowo-europejskiego poziomu życiowego zależą jedynie od zwycięstwa Rzeszy! Gdy naród czeski spełni w tym sensie swój obowiązek wobec ojczyzny, Rzeszy i Europy, wówczas będzie on też uczestniczył w zdobyczach niemieckiego zwycięstwa.

Panu, Panie Prezydencie, dziękuję za sprawowanie przez Pana odpowiedzialnego urzędu i życzę Panu zdrowia i sił, by Pan mógł nadal na czele swego narodu spełniać swój wysoki urząd dla dobra Protektoratu.

Najlepsze życzenia

podpis. ADOLF HITLER".

Z tej samej okazji przyjął Wódz Niemiec w swojej Kwaterze Głównej w obecności ministra Rzeszy i szefa kancelarii państwowej dr. Lammera, kierownika kancelarii partii Reichsleitera Martina Bormanna i niemieckiego ministra dla Czech i Moraw, Obergruppenführera oddziałów broni SS. K. H. Franka i prezesa rządu Protektoratu ministra dr. K. Kreici.

Prezydent Hacha odpowiada

Wodzowi Niemiec

Kwatera Główna Führera, dnia 15. III. 1944.

Prezydent państwa dr. Hacha odpowiedział na pismo odręczne Wodza Niemiec z okazji pięciolecia połączenia się z powrotem krajów Czech i Moraw z Rzeszą pismem, w którym mówi się między innymi:

„Słowa Pańskie przypominają ponownie owe głęboko zakorzenione prawa czesko-morawskiego terytorium, prawa, na uznaniu których oparła się, powzięta owej pamiętnej nocy przez Pana decyzja, mocą której Pan — uwzględniając moją prośbę — przyjął kraje Czech i Moraw i naród czeski pod ochronę Rzeszy. Szczególną radość sprawia mi Pańskie stwierdzenie, że Protektorat Czech i Moraw zdał w ciągu pięciu lat od swego utworzenia egzamin. Widzimy w tym równocześnie obowiązek również nadal pod osłoną oręża niemieckiego czynić wszystko, co może przynieść pożytek Rzeszy w jej historycznej walce przeciwko bolszewickim i anglo-amerykańskim nieprzyjaciołom. Jesteśmy świadomi tego, że jedynie na tej drodze możemy służyć prawdziwemu socjalnemu i narodowemu ustrojowi Europy. O tę bezwarunkową naszą stanowczość rozbiją się również w przyszłości wszystkie przeciwne wysiłki nieprzyjacielskie.

Do najszczerszej wdzięczności zobowiązuje mnie i cały naród czeski wielkoduszne zapewnienie, jakie Pan daje moim wiernym krajowi współobywatelom na czas pokoju po zwycięstwie. Wyrażam niniejszym ponownie przekonanie, że bohaterskiemu orężowi niemieckiemu nie zostanie odmówione ostateczne zwycięstwo i że długi okres pokoju zapewni krajom Czech i Moraw gospodarczy dobrobyt i kulturalny rozkwit.

Zdaję sobie sprawę z tego, że bez Pańskiego poparcia i Pańskiego wybitnego rozumu politycznego rozwój Protektoratu w ciągu minionych pięciu lat nie wykazałby takich postępów, jakie są dzisiaj we wszystkich dziedzinach widoczne. Proszę Waszą Ekscelencję o przyjęcie szczerego podziękowania nie tylko ode mnie, lecz także od rządu Protektoratu i mojego narodu, dla którego również na przyszłość proszę o ochronę i poparcie".

Badoglio przymila się do Stalina

Nawiązanie stosunków dyplomatycznych między Włochami Badoglio a Związkiem Sowieckim

SZTOKHOLM. (DNB). Rozgłośnia moskiewska ogłasza komunikat Tassa z Algieru o nawiązaniu stosunków dyplomatycznych między Włochami Badoglio a Związkiem Sowieckim. Według tego komunikatu, Badoglio zwrócił się 7 marca do rządu sowieckiego z prośbą o podjęcie bezpośrednich stosunków między rządem sowieckim i rządem Badoglio i o wymianę dyplomatycznych przedstawicieli obydwuch rządów. 11 marca rząd sowiecki zawiadomił Badoglio o swej gotowości nawiązania bezpośrednich stosunków i wymiany dyplomatycznych przedstawicieli.

Zdradziecki generał Badoglio przesłał do Stalina pełen pokory telegram, w którym bezczelnie twierdzi, że „cały naród włoski" bardziej aniżeli kiedykolwiek dawniej przekonany jest o tym, jak pożądane jest ustalenie włosko-sowieckich stosunków na podstawie przyjaznej współpracy. Ten pozbawiony czci człowiek podaje się za wyraziciela „uczuć całego narodu włoskiego" i przesyła „wielkiemu i bohaterskiemu narodowi sowieckiemu" swoją wdzięczność i szczere życzenia.

Jak wynika z komentarza Reutera, Londyn i Waszyngton nie zostały poinformowane o zbliżeniu się między Badoglio i Stalinem. Wiadomości, powiada Reuter, jakoby rząd włoski prosił rząd brytyjski i amerykański o rozpoczęcie podobnej akcji, nie potwierdzają się, przynajmniej w tej chwili, w Londynie.

Następnie podaje Reuter komentarz w sprawie nawiązania stosunków między Badoglio a Stalinem i wskazuje na to, że przez ten akt polityka sowiecka wobec Włoch Badoglio co raz bardziej przybiera kształty, których zarysy uwidaczniały się co raz wyraźniej w ciągu ostatnich czterech miesięcy. Polityka ta polega na prowizorycznym tolerowaniu przez Sowiety włoskiego rządu de facto z zamiarem utrzymania dyscypliny znajdującej się na tym froncie armii włoskiej. Dalej Reuter przypomina, że obecny rozdział rozwoju stosunków między Rosją sowiecką a południowymi Włochami rozpoczął się przed czteru miesiącami w momencie przyjęcia Wyszyńskiego jako przedstawiciela Rosji sowieckiej do tak zwanej alianckiej komisji doradczej dla Włoch i że wspomniana komisja zajmowała się realizacją polityki, ustalonej na konferencji w Moskwie. Od listopada do stycznia odbył Wyszyński kilka podróży po rozmaitych częściach okupowanych Włoch południowych i po tamtejszych wyspach i przysłuchiwał się stanówisku opozycji rządowej. Kiedy z początkiem stycznia komisji doradczej przedłożono oficjalne żądanie abdykacji króla Victora Emanuela, Wyszyński był pierwszym, który zapytał zwolenników abdykacji, czy to zrzeczenie się króla nie wywrze ujemnego wpływu na współpracę marynarki włoskiej z aliantami. Wobec powyższego stanowiska sowieckich przedstawicieli w Neapolu, socjaliści i demokraci prawego skrzydła często podnosili argument, że Rosja sowiecka celowo zamierza pozostawić na swych urzędach Victora Emanuela i Badoglio, ponieważ rodząca się z tego niecierpliwość ludności stworzy najurodzajniejszy grunt dla późniejszej totalnej rewolucji.

Ze strony Moskwy kroku tego — zakańcza swój komentarz Reuter — nie można uważać za prostą formalność, ponieważ zachodni alianci nie są jeszcze we Włoszech w ten sposób reprezentowani, jakkolwiek mieli oni dużo innych możliwości nawiązania kontaktu, którymi praktycznie biorąc bolszewicy nie dysponowali.

Nawiązanie stosunków dyplomatycznych między Stalinem a Badoglio jest dalszym wyrazem polityki Stalina, prowadzonej na własną rękę. Dyktator z Kremla nie troszczy się ani trochę o zdanie Anglii i Stanów Zjednoczonych o swoich krokach. Dlatego też, jak potwierdza sam Reuter, nie uważa on nawet za potrzebne powiadamiać zawczasu Londyn i Waszyngton o tym, co zamyśla przedsięwziąć. Po wydaniu Związkowi Sowieckiemu części włoskiej floty nawiązanie stosunków dyplomatycznych z kliką Badoglio nakreśla linię planów, jakie Stalin ma w rejonie Morza Śródziemnego. Następnie można w tem dopatrywać się również pewnej dyzaprobaty anglo-amerykańskiej ofenzywy we Włoszech, która nie rusza się z miejsca, jakkolwiek stale określana jest przez Anglików i północnych Amerykanów jako odciązenie wschodniego frontu. Pewnym jest atoli, że z nawiązaniem dyplomatycznych stosunków nastąpi szybko postępująca bolszewizacja południowych Włoch — co będzie nowym dowodem, że wszędzie tam, gdzie na widowni zjawiają się Anglia i Stany Zjednoczone, kroczy za nimi wślad bolszewizm.

Stalin żąda północno-afrykańskiego portu

Coraz jawniej zrzeka się Anglia swego mocarstwowego stanowiska na morzu

BERLIN. Londyńska agencja radiowa donosi, że według komunikatów otrzymanych w Lizbonie z Algieru, aliancka komisja śródziemnomorska proszona była przez przedstawiciela sowieckiego Wyszyńskiego o oddanie do dyspozycji Związkowi Sowieckiemu pewnego portu w północnej Afryce dla tej części floty włoskiej, która została przekazana Związkowi Sowieckiemu. Znamiennym jest, że ta niewątpliwie interesująca Anglię wiadomość nie znalazła bezpośredniej drogi z Algieru do Londynu, lecz musiała obrać drogę okrężną przez Lizbonę. Prawdopodobnie Anglia chciałaby nieprzyjemne doniesienie pozbawić ostrości i nadać mu posmak pogłoski. Z drugiej strony, z jego ujęcia redakcyjnego wynika, że wydanie floty Badoglio bolszewikom jest już faktem dokonanym.

Nikt w Anglii nie może już nie dostrzegać tego faktu, że dumny kiedyś z floty swojej Albion zmuszony jest własnymi lub zdobytymi okrętami przyczyniać się do rozwoju Związku Sowieckiego jako przyszłej dzierżawy morskiej. W ciągu całych pokoleń główną troską brytyjskiej polityki morskiej stanowiło zapobieżenie, by państwo moskiewskie nie stało się poważnym czynnikiem pod względem floty ani też konkurentem. Projapońska polityka Anglii na przełomie wieku miała na celu jedynie wyeliminowanie potęgi morskiej Rosji we Wschodniej Azji i w ten sposób godzenie w nią i w Europie. Pierwszym odruchem Anglii wobec załamania się rosyjskiego w pierwszej wojnie światowej było, jak wiadomo, wtargnięcie w zatokę Kronsztacką celem zatopienia i rozgromienia carskiej floty bałtyckiej, nie mówiąc już o odwiecznej walce o Dardanele. Churchill, człowiek admiralicji i ucieleśnienie staroangielskiej polityki mocarstwowej na morzach nie zawahał się napaść z tyłu na swego byłego sprzymierzeńca — Francję po jej klęsce, tylko dlatego, by zniszczyć jej flotę względnie zmusić ją do wywieszenia angielskiej bandery. Dziś tenże Churchill nie tylko stawia Morze Śródziemne otworem dla floty Stanów Zjednoczonych, które są właśnie w trakcie urządzania stacyj naftowych na Bliskim Wschodzie, ale i musi — co za ironia losu — przyjąć na siebie obowiązki ojca chrzestnego floty sowieckiej na Morzu Śródziemnym.

Moskiewska polityka na własną rękę

Zdumienie w Londynie i Waszyngtonie z powodu uznania Badoglio przez Moskwę

SZTOKHOLM. Postanowienie Stalina nawiązania dyplomatycznej łączności z Badoglio, stało się, według doniesienia „Svenska Dagbladet", dla Londynu wielką niespodzianką. Rząd brytyjski i amerykański powiadomiono o postanowieniu Moskwy na kilka godzin przed tym, zanim to postanowienie nabrało mocy. To obecne nawiązywanie stosunków dyplomatycznych z pokonanymi Włochami dokonywane przez Moskwę na własną rękę, niebardzo się zgadza z postanowieniami o zawieszeniu broni.

W londyńskim komunikacie „Stockholms Tidningen" uważa się ten krok Moskwy za największą niespodziankę, która dotknęła Londyn i Waszyngton. Z punktu widzenia politycznego i wojskowego uważało się dotychczas ciągle Włochy za zagadnienie bardziej należące do Anglii i Ameryki aniżeli do Związku Sowieckiego. „Evenigg News" stwierdza z goryczą, że Związek Sowiecki samodzielnie zdecydował, podczas gdy Anglia i Ameryka biora się jeszcze w tej kwestii za czuby.

W Amerykę uderzyło uznanie Badoglio przez Moskwę jak bomba, komunikuje nowojorski korespondent „Stockholms Tidningen". Czynniki urzędowe ociągają się w podaniu komentarzy do tej sprawy. Polityczni obserwatorzy tłumaczą jednak postanowienie Moskwy jako zimny realistyczny manewr. Jest rzeczą godną wielkiej uwagi, że Moskwa postępowała bez pytania o to sprzymierzeńców.

Uważa się ten fakt jako nową interesującą zmianę sowieckiej polityki. „Washington Post" wyjaśnia, że postanowienie Stalina powiększa zamieszanie i pozwala także laikom uważać, że proklamowana w Teheranie solidarność okazała się dotychczas niczym innym jak tylko nieporozumieniem.

Według doniesienia Reutera z Waszyngtonu, amerykański sekretarz stanu Cordell Hull, w czasie pewnej konferencji prasowej pytany o zdanie w sprawie uznania rządu Badoglio, dał zrezygnowaną odpowiedź, że, jeżeli wojna dalej się potoczy, tego rodzaju wydarzenia będą mogły nastąpić w całej Europie.

Wzrastający wpływ Moskwy

w rejonie Morza Śródziemnego

Głos prasy szwajcarskiej

BERNO. (DNB). „Tat" zamieszcza artykuł wstępny, poświęcony nawiązaniu stosunków dyplomatycznych między rządem Badoglio a Związkiem Sowieckim. Zdaniem gazety wyraźnie staje się widoczne, jak Moskwa stara się przesunąć swoje kontakty jak najdalej na zachód: de Gaulle, Tito, a obecnie Badoglio. Polityka anglo-amerykańska nie przeciwstawia się sowieckiej, wydaje się raczej, że idzie jej na rękę. Wpływ sowiecki w rejonie śródziemnomorskim wzrasta. „Stalin nie zwleka, łamie on wszelkie przeszkody i stwarza przez to precedensy".

Roosevelt i jego ulubieni żydzi

Rabin Wise potwierdza poparcie prezydenta w zagadnieniu palestyńskim

SZTOKHOLM. (DNB). Nowojorscy przywódcy żydowscy nie robią wcale z tego tajemnicy, że Roosevelt jest im całkowicie posłuszny. Z prawdziwą żydowską bezczelnością rabin Wise pochwalił się, że wydane przez niego oświadczenie w dniu 9 marca w sprawie zagadnienia palestyńskiego było oczywiście poparte zgodą prezydenta. Egipski prezydent ministrów Nahas Pasza wypowiedział swe zdziwienie z powodu oświadczenia rabina Wise i innego przewódcy sjonistów Abby Silver, iż Stany Zjednoczone nigdy nie zgodziły się na angielską Białą Księgę. Obecnie żyd Wise odpowiedział, że „może on tylko premierowi Nahas Paszy, do którego czuje największe obrzydzenie, odpowiedzieć, iż jego oświadczenie opiera się na zezwoleniu prezydenta".

Wise i Silver twierdzili także że „naród amerykański sympatyzuje zawsze z tymi, którzy szukają dla żydów narodowego kraju". Wprawdzie naród amerykański nie był zapytywany, czy podziela takie sympatie, ale dla Roosevelta, który siebie uprawnił do tego rodzaju oświadczeń, jest rzeczą samo przez się zrozumiałą. Jest on całkowicie usidlony w światopoglądzie swoich żydowskich przyjaciół.

Świat arabski z ostatniego stanowiska Wise'go zrozumie, że napotka on u amerykańskich „naprawiaczy porządku świata" tylko na żydowską nienawiść i pogardę odnośnie do jego narodowych życzeń.

Zatopiono cztery torpedowce

Sukces japońskich lotników marynarki

TOKIO. (DNB). W nocy na 11 marca zaatakowali japońscy lotnicy marynarki wielką grupę nieprzyjacielskich torpedowców na południowym wybrzeżu wyspy Bougainville i zdołali w krótkim czasie zatopić cztery z tych okrętów.

Wypadki dżumy w Palestynie

ISZMIR. Podróżni z Bliskiego Wschodu powiadają, że w Haifie wybuchła panika, ponieważ z arabskiego miasta Nablus doniesiono o wypadkach dżumy. Chorobę zawleki żołnierze anglo-amerykańscy z Bagdadu. Podobnie jak w roku poprzednim, gdy wybuchła dżuma w Jaffie, władze zarządziły przymusowe szczepienia, lecz brak leków do ich przeprowadzenia, podobnie jak brak też lekarstw przeciwko cholerze i malarii. Również wśród wojsk okupacyjnych szerząca się epidemia malarii zawleczonej z Egiptu i z Iraku, pociągnęła za sobą wiele ofiar. Jak piszą dalej, nad Haifą i wielu innymi miastami zawieszono kwarantanne z powodu licznych wypadków wścieklizny.

Naiwność inżynierów amerykańskich

BUKARESZT. (DNB). Gazeta „Timpul" zamieszcza wiadomość, że amerykańscy inżynierowie wyrazili gotowość odbudowania po wojnie zniszczonych w Europie dzieł sztuki, i nazywa ten ich zamiar jako całkowicie niezrozumiały dla normalnego mózgu europejskiego.

O amerykańskiej kulturze, tak pisze gazeta, nie można mówić, jak wiadomo, bez żartu. Należy sobie tylko przedstawić, co powiedziałby taki Donatello albo Michał Anioł, gdyby im polecono dorobić złamane ramię albo chociaż mały palec do jakiegoś posągu Fidiasza. Jednak amerykańscy inżynierowie odważają się na to, ażeby odbudować stare gotyckie katedry, chociaż dotychczas potrafili budować tylko bezduszne „drapacze chmur".

Perski dwór

ogniskiem powikłań

(Dokonczenie).

Pierwsze usadowienie się europejczyków w Omanie datuje się od roku 1507, kiedy to wielki admirał portugalski Don Alfonso d'Albuquerque zdobył wpierw wyspę Sokotra, a stąd kierował podbojem południowego i wschodniego wybrzeża arabskiego, zajął Kilhat, Kuriyat, Maskał — dzisiejsze stolicę Omanu i w końcu w 1515 r. zawładnął Hormusem w owe czasy niezwykle bogatym handlowym miastem. Walka przeciw Portugalczykom wzmocniła Arabów omańskich. Sto lat później udało się im przejść do przeciwnatarcia a w r. 1651 odebrać Portugalczykom Maskat. Już w r. 1698 sułtani Maskatu wyrzucili Portugalczyków ze wschodniej Afryki i odebrali im Zanzibar, Pembę, Mombasse i Kilwę.

Te wielkie panstwo wschodnio-arabskie znalazło się w trudnym położeniu z jednej strony z powodu wahabitów, którzy napadali ze środkowej Arabii, z drugiej zaś Anglików, którzy zawładnęli Indiami. Gdy Napoleon Bonaparte rozpoczął z Egiptu knowania polityczne w kierunku Maskatu, Anglia częściowo w drodze namowy, częściowo przez użycie swej potęgi morskiej wymusiła w r. 1798 na władcach Maskatu i sułtanach Omanu zawarcie umowy, w myśl której ci ostatni zobowiązywali się nie wpuszczac do siebie ani wojsk francuskich ani francuskich okrętów, natomiast przyjąć na swój dwór doradcę brytyjskiego. Anglia z zimną krwią przyglądała się, jak jej nowy sprzymierzeniec, omanie wikłają się w coraz większe kłopoty skutkiem najścia wahabitów, aż wraz z końcem wieku żaglowych okrętów upadła i potęga morska Omanu i te kiedyś tak obawiane na morzu państwo wschodnio-arabskie musiało udać się pod ochronę angielskiej floty. Już Imam Said z Maskatu, zmarły w 1857 r., mawiał stale do swoich synów, że należy stać mocno przy brytyjskim państwie i nie odmawiać żadnemu żądaniu, stawianemu im stamtąd. Anglia osiągnęła w ten sposób i to, że kolonia Omanu, Zanzibar został usamodzielniona, aż póki nie dostała się podobnie jak kraj ojczysty Oman, pod angielski protektorat.

Na najbardziej południowym wierzchołku Arabii Anglicy już w 1839 r. w drodze napadu zawładnęli miastem Aden. Wyspy Kuria-Muria składają się z pięciu małych wysepek — Haski, Soda, Hellaniva, Kiblia i Kurzuit. Od czasu jak Anglicy założyli stację kablową na Hellaniya, znaczenie tych wysp ponownie stało się aktualne; wyspy z silną Sokotrą i ważnym punktem Perim na drodze z Bab-el-Mandeb utworzyły swego rodzaju stanowisko trójkątne przed południową Arabią. Przylegające tu wybrzeże Hadramant od Mirbadu do Adenu zawsze było u Anglików na oku, ale dopiero na krótko przed wybuchem drugiej wojny światowej podporządkowane swej władzy głównie przy zastosowaniu bombowych nalotów lotniczych. Również i w Omanie rozpoczynają działać wpływy północno-amerykańskie, szybko rugując wpływy angielskie.

Gdy teraz na wybrzeżu Iranu ukazują się bolszewicy na pozycji, skąd od czasów Cyrusa wciąż czynione były próby zawładnięcia wschodnią Arabią, — powstaje nie tylko na zachód od Indii dla pozycji angielskiej w Indiach wysoce niebezpieczne ognisko powikłań, lecz i Stany Zjednoczone muszą po raz pierwszy bardzo trzeźwo zastanowić się, że one ze swoją polityką naftową na Wschodzie mają do czynienia nie tylko ze słabymi Brytyjczykami, ale i z żarłocznymi bolszewikami. Biorąc następnie pod uwagę, że bolszewicy założyli w Kairze propagandową centralę o dużym rozmachu, wykazując w ten sposób żywe zainteresowanie arabską przestrzenią — stwierdzić należy, że o ile żydowstwo w Moskwie i Waszyngtonie nie znajdzie wspólnej linii postępowania, lub jej się nie utrzyma na dłuższy okres czasu, na przyszłość zarysowuje się pole wielkich tarć między Stanami Zjednoczonymi a Związkiem Sowieckim. Ci jednak, którzy w całej tej sprawie mają być znów obrabowani i okradzeni, właściwi mieszkańcy tej przestrzeni, a więc naród arabski, wie, że przyszłość przed sobą ma tylko wówczas, gdy zarówno Stany Zjednoczone jak i bolszewicy ulegną w tej wojnie. Jego los, od zatoki Perskiej do Marokko jest z konieczności związany z niemieckim zwycięstwem.

Prof. dr Johann von Leers.

Anglia traci

najlepsze jednostki społeczeństwa

Cyrill Falls wypowiada się o terrorze lotniczym

VIGO. (DNB). „Jeszcze nie została rozstrzygnięta kwestia, czy bombardowanie z powietrza jest najlepszą metodą ataku", — skonstatował Cyrill Falls w pewnym artykule pisma „Illustrated London News". Cyrill Falls stwierdził, że przeszkodzono armii w poprawianiu swej jakości, i że armia musi się zadawalać półśrodkami, ponieważ najlepszych żołnierzy pochłonęło lotnictwo. Przy ocenie strat należy mieć to na uwadze, iż żołnierze o najwyższej jakości idą na stracenie. Każdy kraj jednakowoż poświęca tylko znikomy procent wysokowartościowego przyrostu do ciężkich i niebezpiecznych zadań wojny powietrznej. Z uwagi na straty musi Anglia dziś obsadzać lotnictwo swoje przyrostem z dominiów, we wzrastającym zakresie. Nie należy także zapominać, że w zestrzelonych nad Niemcami ludziach stracono najlepszą kadrę pilotów nie tylko w czasie obecnym, ale również i na czas powojenny. Tak więc traci Anglia tam „najlepsze jednostki społeczeństwa".

Następnie Cyrill Falls sprzeciwia się, aby bezkrytycznie wierzyć wiadomościom służby prasowej brytyjskiego ministerstwa żeglugi powietrznej o sukcesach owych nocnych bombardowań. Londyńskie ministerstwo żeglugi powietrznej odznacza się małą przezornością, a raczej nastawione jest propagandowo. Nie każdy zburzony dach fabryczny oznacza zniszczenie maszyny.

Jakiż więc los powinien spotkać angielskie lotnictwo w dalszym przebiegu wojny? — pyta Falls. Jego zdaniem bombowiec pozostaje niewątpliwie ociężałą bronią dotkniętą olbrzymimi stratami. Zatym pozostanie pytanie otwarte, czyż nie osiągnięto by lepszych od bombardowania strategicznego rezultatów przez przeprowadzony w wielkim zakresie atak, zupełnie abstrahując od moralnych okoliczności tego rodzaju prowadzenia wojny.

O masowym mordzie kobiet w Paryżu

Sprawca dr. Petiot uciekł

PARYŻ. (DNB). Paryskie dzienniki zakomunikowały w poniedziałek o straszliwym odkryciu przy Rue Lesueur, gdzie, jak już komunikowano, w pewnym domu lekarza zamordowano ponad 25 kobiet i ciała ich spalono w piecu centralnego ogrzewania. W ciągu niedzieli wyszły na jaw jeszcze inne charakterystyczne szczegóły. Upoważniony do przeprowadzenia śledztwa komisarz policji mógł ustalić, że wiele osób, leczących się u znanego lekarza dr. Petiot'a nie opuszczało więcej jego domu. Lekarz uciekł i nie może być dotąd odnaleziony. Dom, w którym dokonano straszliwego odkrycia należał do księcia Coloredo-Monsfeld'a i mniej więcej przed rokiem został wynajęty lekarzowi.

Loty na wielkich wysokościach

Współczesna wojna powietrzna i związany z nią szybki rozwój budowy samolotów, stawiają zupełnie nowe zadania również i przed wiedzą. Loty na wielkich wysokościach, loty szybkie, dalekiego zasięgu oraz loty nocne tworzą nowe zagadnienia, którymi też z pomyślnym wynikiem zajmuje się poświęcony żegludze powietrznej dział medyczny niemieckich zakładów do badań tej gałęzi wiedzy. Kierownik działu medycyny lotniczej tych zakładów, Dr. Zygfryd Ruff, udzielił obecnie ciekawych wiadomości o tym zagadnieniu i dokonanych jego badaniach.

O ile chodzi o loty na wielkich wysokościach, to, jak wiadomo, przy wzniesieniach powyżej 4000 metrów musi lotnik posługiwać się tlenem, doprowadzanym do jego dróg oddechowych za pomocą specjalnej maski do wdechów. Lecz na wysokości powyżej 12.000 metrów już nie wystarczy nawet i zaopatrywanie lotnika w tlen. Aby móc wytrzymać na takich wysokościach winien lotnik już mieć na sobie kostium, odporny na ciśnienie powietrza, albo też znajdować się w wytrzymującej ciśnienie kabinie.

Medycyna żeglugi powietrznej musiała w tym zagadnieniu przede wszystkim zebrać wszelkie konieczne szczegóły drogą setek eksperymentów. Należało tu ściśle ustalić granice wytrzymałości ludzkiej przy jak najmniejszym zastosowaniu techniki ze względu na kwestię wagi. Przy badaniach zagadnień lotów na wielkich wysokościach ważną też rolę odgrywa problemat spadku ciśnienia, a tymczasowym rozszerzeniem gazów, zawartych w żołądku i kiszkach człowieka. Bo trzeba sobie wyobrazić, że na wysokości 11,5 km. objętość pęcherzyka powietrza jest pięciokrotnie większą, niż objętość jego na powierzchni morza, a na 14,5 km. — ośmokrotnie. Skutkiem tego następuje przesunięcie przepony brzusznej (diafragmy) w górę i utrudnienie w oddychaniu. Bóle występujące w jamie brzusznej mogą spowodować nieuniknione przerwanie lotu wysokościowego.

Dzięki pracom lekarzy-specjalistów do spraw medycyny żeglugi powietrznej udało się wynaleść środki zapobiegawcze, zmniejszające objawy występujących niedomagań i podnoszące w górę granicę ich występowania. Udało się już również z pomyślnym skutkiem usunąć inne szkodliwe dla zdrowia działania, występujące przy lotach na wysokościach powyżej 12.000 metrów. Lecz zbudowanie kabin odpornych na zmniejszone ciśnienie powietrza bynajmniej nie rozwiązuje zagadnień medycznych lotu na wielkiej wysokości. Podczas wojny bowiem należy liczyć się z uszkodzeniami komór hermetycznych wskutek działań nieprzyjacielskich. Pasażerowie bowiem maszyny znajdującej się do pewnego stopnia w warunkach lotu na wysokości 2.000—3.000 metrów, są w takich razach raptem wystawieni na działanie wielkiej wysokości, w której oni lecą na prawdę. Muszą oni spotkać się z gwałtownym spadkiem ciśnienia i wówczas jeszcze wydostać się z samolotu dla skoku ze spadochronem. Niemieccy lekarze lotniczy dokonywali obserwacyj na samych sobie z narażeniem życia w ryzykownych eksperymentach, śledząc przy tym zjawiska, występujące w ich własnym organizmie i stwarzając w ten sposób podstawy dla środków zaradczych, ochraniających też lotników od wspomnianych niebezpieczeństw.

Za pomocą podobnych doświadczeń na samym sobie badali oni również i różne zagadnienia, występujące podczas lotów szybkich, n. p. w wypadkach lądowań z powodu uszkodzenia aparatu, albo skoku ze spadochronem z szybkiej maszyny. Wyniki tych eksperymentów można już było zużytkować z pomyślnym skutkiem przy budowie samolotów i konstruowaniu spadochronów.

Napady w Algierze na porządku dziennym

Codzienne jawne rabunki na ulicach miasta

ALGECIRAS. (DNB). Niebezpieczeństwo na ulicach Algieru wzrosło do tego stopnia, że gazety, jak n. p. „Depeche Algerienne" zamieszczają w rubryce „kradzieże" codzienne rabunki, a w rubryce „napady" codzienne jawne rozboje na ulicach. W ciągu 5 dni wylicza wspomniana gazeta ponad 25 tego rodzaju wypadków.

Jak bardzo mieszkańcy tego niegdyś cichego i spokojnego miasta przywykli już do nowego gangsterstwa, świadczy następujący komunikat w gazecie „Depeche Algerienne": Obrabowany i okradziony z ubrania. Abas, Rue Randon, powziął kiepską myśl udania się koło godz. 22 na ulicę Medes, gdzie napadło go kilku drabów, którzy go całkowicie rozebrali, zabierając mu ubranie z 1650 frankami w kieszeni.

Rozgoryczenie wśród górników angielskich

GENEWA. (DNB). „Daily Mail" donosi z objętego strajkiem okręgu Walii, że zdumienie ogarnia widza, gdy obserwuje całą gorycz, jaka nagromadziła się w walijskich zagłębiach węglowych. Robotnicy mówią o wyrządzonej im w czasie długich i ciężkich lat bezrobocia krzywdzie i o niekończących się sporach z właścicielami kopalń. Górnicy walijscy czują się oszukanymi przez państwo i własność prywatną.

Przepisy policyjne

dla pieszych, przechodzących chodnikami i jezdnią

1. Należy zawsze przechodzić przez jezdnię w linii prostej. Przechodzenie na ukos jest wzbronione.

2. Bez potrzeby nie przechodzić przez ulicę. Ulicą przechodzić tylko w razie koniecznej potrzeby.

3. Znalazłszy się na ulicy orientować się i zawsze uważać.

4. Nie przechodzić jezdni na oślep. Należy zawsze obejrzeć się na wszystkie strony. Przede wszystkim uważać na lewo. Jeśli nie widać w pobliżu pojazdów mechanicznych — przechodzić. W połowie ulicy uważać na prawą stronę i przechodzić ostrożnie.

5. Uważać na sygnały ostrzegawcze pojazdów mechanicznych. Przechodząc ulicą należy zostawić pierwszeństwo przejeżdżającym pojazdom: samochodom, pojazdom konnym, rowerzystom. Pamiętać, że pierwszeństwo mają przede wszystkim pojazdy mechaniczne i dla nich przeznaczona jest jezdnia.

6. Uważać na zakręty ulic i stojące w pobliżu pojazdy mechaniczne. Uważać dobrze, czy za stojącym samochodem nie znajduje się drugie auto, które nagle może ruszyć z miejsca.

7. Zawsze uważać na ruch uliczny i na znaki ostrzegawcze. Pamiętać o tym, że w tę stronę, w którą idziemy, mogą jechać również pojazdy mechaniczne, dlatego też należy być bardzo ostrożnym. W tym wypadku należy przystanąć i dać pierwszeństwo pojazdom mechanicznym. Pamiętać zawsze, że pojazdom mechanicznym jest trudniej się zatrzymać, aniżeli przechodniom.

8. Na skrzyżowaniach ulic, gdzie ruch jest większy i regulowany przez policję, zwracać uwagę na znaki dawane przez regulatora ruchu i pilnie uważać na nie. Podniesiona ręka do góry oznacza „uwaga". W tym momencie znalazłszy się na jezdni należy co prędzej przejść na chodnik lub zatrzymać się w miejscu. Ruch jednej lub obu rąk na bok oznacza, że jezdnia jest zamknięta dla pieszych. Tym sposobem jest regulowany ruch na skrzyżowaniu ulic i według tych znaków należy się orientować i znaków tych przestrzegać. Pamiętać zawsze, że znaki regulacyjne ruchu są obowiązkowe zarówno dla kierowców różnych pojazdów, jak również i dla przechodniów.

9. Należy szczególnie zwracać uwagę na ruch w tym czasie, kiedy jest ciemno, gdyż i pojazdy mechaniczne mają światło przyćmione. Może zaistnieć również wypadek — na co również należy zwrócić uwagę — że pojazdy mechaniczne, jak również pojazdy konne i rowerowe, mogą jechać zupełnie bez światła.

10. Uważać na dzieci i nie zostawiać je na ulicy bez opieki. Ulica i chodniki nie są miejscem odpowiednim na zabawy dla dzieci. Pilnować na ulicach i na chodnikach, oraz na rogach ulic by dzieci nie bawiły się jeżdżąc na łyżwach lub sankach, gdyż taki „sport" może być powodem nieszczęścia. Dzieci lubią [illegible] się z tyłu pojazdów, by w taki sposób zażyć przejażdżki. Należy zabraniać dzieciom bawić się w ten sposób gdyż w tym wypadku najłatwiej o nieszczęście.

ZWOŻCIE DRZEWO

NA SAMOLOTY,

KTÓRE TAKŻE NASZ KRAJ

OCHRANIAJĄ!

— Z WŁASNEJ NIEOSTROŻNOŚCI WPADŁ POD SAMOCHÓD. We wtorek 14-go marca o godzinie 15-ej przy Zielonym Moście ciężarówka wjechała na Marcina Kiwińskiego (zam. przy ulicy Kalwaryjskiej Nr. 31 m. 3). Odniósł on ciężkie rany i w stanie poważnym przewieziono go do szpitala Św. Jakuba. Spowodowanie tego wypadku należy przypisać samemu Kiwińskiemu, który będąc lekko pod gazem nie zwracał uwagi na przejeżdżające pojazdy. (K)

— WSZYSTKO MA SWOJE GRANICE. Zamieszkały przy ulicy Lepkalnio Nr. 6 m. 2 Antoni Jeliński (będący w stanie nietrzeźwym) pobił w dniu 14-go b. m. swoją żonę, która o tym zameldowała w komisariacie policji, podkreślając, że nie jest to pierwszy wypadek... Niepoprawnego małżonka policja skierowała do Urzędu Pracy.

OFIARY

W drugą bolesną rocznicę śmierci ś. p. podporucznika Jerzego Dudo, zamiast kwiatów na Jego grób dla ociemniałego inwalidy Komara 30 RM. składa matka.

OJCIEC ROBOTÓW

Odwiedziny u pewnego magika przy ulicy Parc Rayal

Piękna nazwa ulicy, „Parc Royal", mogłaby wprowadzić w błędne mniemanie jakoby przechodziła ona przez miłe skwery gdzieś na skraju stolicy świata. Zamiast tego sama dodatkowa nazwa „Metro St. Paul" mówi już, że z ogrodami [illegible] Wspaniałego. W pobliżu bowiem ruin tej starożytnej świątyni nie istnieje zwyczaj przechadzek po dróżkach trawników. Z miejsc, gdzie ją rozebrano, wznoszą się wąskie stare domy i małe, brudne sklepiki smutnie spoglądają swymi zakurzonymi oknami na ubogich przechodniów. Posępni dozorcy stróżują w tylnych podwórkach tych domów, koty wyłażą z wielkich kup rupieci, a ponure, sterczące krzaczki roślin kwitnących nędznie wegetują w wąskich otworach okien. Historyk mógłby znaleść tu lub ówdzie pewne ślady byłej wspaniałości. Lecz i doba obecna daje kilka utajonych tu małych cudów. Albowiem w pewnym podwórzu ulicy Parc Royal mieszka od szeregu lat monsieur Descamps i produkuje sztucznych ludzi.

Monsieur Descamps nie zawsze się tym zajmował, gdyż za czasów swej młodości wyrabiał on zabawki, jak to czynili jego poprzednicy od 1840 roku. Ale przyszła mu raptem szczególniejsza myśl, idea choćiaż i nie zupełnie nowa: zapragnął on fabrykować sztucznych ludzi, których mechanizm powodował, że mogli oni poruszać się, mówić, siedzieć i wstawać. A nawet powinni oni byli jeszcze robić i coś bardziej mądrego, prześcigając tym samym nie jednego swego współczesnika. Czyli, że Descamps zapragnął wytwarzać t. zw. robotów. Oczywiście, że w owczasach nie było to wcale intratnym interesem, coś bowiem podobnego nie można sprzedać w jednej chwili. I na razie była to tylko ciekawa zabawka. To też nasz znajomy nie poprzestał oddawać się w dalszym ciągu swej dotychczasowej pracy. Prowadził więc on dalej z grupą innych ludzi fabrykację zwykłych zabawek i żył z tego raczej marnie, niż dostatnio. Lecz w wolnych chwilach zaczął on majstrować dookoła swego robotu. Od królika, co skakał, od kota, co miauczał i przez tego jeszcze chodził na swych aksamitnych łapkach, był [illegible] tylko jeden krok do małpek, bawiących się na huśtawkach jak żywe stworzenia.

„Ale ma się rozumieć, że ja tym nie zadowoliłem się, gdyż wkrótce już naśladowało to wiele fabryk zabawek", powiada wynalazca, którego z niemałym trudem udało się nam skłonić do zstąpienia na parter z jego poddasza. Przezornie zamyka on drzwi, przygląda się nieco podejrzliwie odwiedzającym go i najwyraźniej nie jest przychylnie do nas usposobionym. Stoimy w osobliwym pomieszczeniu, które zapełniają króliki, koty, lamparty, lwy, farmerzy, pajace, wyfrakowane figurki ludzkie i słonie różnej wielkości. Żadne z nich nie porusza się i pan Descamps sądzi, że to jest wszystko, co może on pokazać.

Ale wbrew oczekiwaniu następuje w nim niespodziana zmiana. Bo oto przechodzi on uważnie od jednej postaci do drugiej, szczególniejszym sposobem mniej spoglądą w jej oczy, niż na stronę tylną, a potem raptem zaczyna poruszać i majstrować przy różnych kontaktach. Mechanizmy zaczynają burczeć i syczeć. Kot, dotychczas stojący nieruchomo na stole, biegnie raptem po jego blacie, rusza ogonem w różne strony i miauczy w równych odstępach czasu. Królik, cicho tkwiący w grządce kapusty, nastawia uszu, raptem żwawo podnosi się i również szybko przycupa za liśćmi kapusty. Najzabawniej jednak zachowuje się lew. Wyciąga on z pudełka tabliczki z reklamami, a przy tym ryczy i wystukuje taką wywieszkę na przód łapą. Drewniana młoda dama oddycha falującym łonem i zaczyna pudrować się swą delikatną rączką. A tam jakaś wieśniaczka omal że nie pęka od śmiechu gapiąc się dotychczas nieruchomo na grubego piwosza, który teraz ze swej strony jest zarażony jej wesołością i rechocze głośnym śmiechem z całego gardła. Wyfrakowany murzyn zamierza grać na fortepianie, wyglądając nieco dziwnie, gdyż właściwie nie ma tam instrumentu i on tylko przebiera rękami w powietrzu. Arlekin, co w [illegible] podnosi do ust szklankę, pije na prawdę wodę, a potem odstawia kubek, znowu nalewa bulgocący napój z butelki i wielokrotnie powtarza tę pokrzepiającą go czynność. Jest to mistrzowski pomysł z wykorzystaniem zasady łączących się z sobą dwóch rurek, woda bowiem odpływa przez rękę tej lalki z powrotem do butelki.

Małpia para sadowi się naprzeciw siebie, jak dwoje starych małżonków. Piją one kawę i małpica chłodzi się wachlarzem, co zresztą jest zbyteczne w grobowym chłodzie tej pracowni. Cały świat tych cudów zaczyna poruszać się gdy monsieur Descamps włącza kontakty swymi zręcznymi palcami, przekłada dźwignie i ostrożnie dotyka tej lub innej lalki o wielkości naturalnej.

„Nad tymi rzeczami pracuję już całe swe życie, kontynuuje on swe informacje. A proszę tam spojrzeć na profesora Arkadiusza. Nad nim pracowałem w ciągu całych 10 lat. Ukończyłem go w r. 1937 i podczas wystawy wszechświatowej przeszło 14.000 ludzi zasięgało u niego porady co do swej dalszej przyszłości".

Ten profesor Arkadiusz jest to postać ludzka, wielkości naturalnej, spoglądająca ironicznie z poza pary okularów. Jak widać w otworze jego grzbietu, wnętrze figury składa się z niezliczonej ilości drążków metalowych, przewodników, wijących się wężowo dookoła mnogich szarnirów i klamerek.

Również i stół, przy którym siedzi ten robot posiada cały labirynt bardzo złożonych mechanizmów. Ale zato ta postać potrafi robić niejedno, co prawdziwy człowiek z krwi i kości nie zawsze umie: może ona pisać piórem i atramentem, a nawet za pomocą różnych szematów określać przyszłość dla naiwnych [illegible]! Jest to robot, co bez trudu lekkim ruchem macza stalówkę pióra do kałamarza, następnie badawczo spogląda na arkusz papieru i regularnie wypisuje zgrabne litery, a nawet pisze czytelnie [illegible] w dwóch wierszach, podpisując następnie swe orzeczenie szybkim ruchem pióra i tytułem „profesor Arkadjusz".

Rzecz jasna, że ten cudowny robot Arkadjusz nie wszystko może pisać, co by kto zechciał. Jest on jednak w stanie przenieść na papier dwadzieścia różnych wariantów, każdy w dwóch związanych z sobą wierszach, gdy się wrzuci monetę dwufrankową do szklanej budki, przezornie umieszczonej ponad jego postacią.

„Czy to wszystko się opłaca?" Pan Descamps z politowaniem przygląda się pytającemu i mówi: Nie, o tym nie ma mowy. — A więc jest to właściwie jego namiętność, może rozrywka lub nawet dziwactwo! Ale to przecież nic nie szkodzi. Żyje on w zupełnym zadowoleniu, ze swych małych i wielkich robotów. No, a środki? — Oczywiście, że to też trzeba było znaleść. Ale to już jest rzecz podrzędna. I przy tych słowach gładzi pieczołowicie monsieur swe figury, pociągając nieco tu i owdzie te nici, za pomocą których powstaje ich dziwne dwoiste życie.

„Haste".

Z dnia

17 Marzec.

PIĄTEK

Gertrudy.

Wschód słońca 5.44

Zachód słońca 17.16

DZIŚ ZACIEMNIAMY OKNA OD GODZ. 17.44 DO GODZ. 05.20.

— ODCINKI „MIĘSO" I „TŁUSZCZ" KARTEK ŻYWNOŚCIOWYCH 27 OKRESU WAŻNE DO 18 B. M. Często się zdarza, że pracownicy, którym przysługuje prawo kupna mięsa na kartki żywnościowe odkładają to do ostatniej chwili ważności odcinków. Z związku z tym przypomina się, że na kartki żywnościowe 27 okresu na odcinki „tłuszcz" i „mięso" należy już kupować mięso, gdyż ważność odcinków pierwszych dwóch tygodni (11 i 12) kończy się 18 b. m.

— ŁAŹNIA W PIĄTEK I SOBOTĘ. W dniach 17 i 18 b. m. będzie czynna łaźnia Nr. 2 przy ulicy Stefańskiej Nr. 29. W dniu 17 od godziny 10 do 17 i w dniu 18 od 8 do 17.

— „SODYBA" ZAWIADAMIA: Wszystkie publiczne urzędy i przedsiębiorstwa w mieście Wilnie, które zamierzają w r. 1944 pobierać jarzyny dla swoich pracowników, proszone są podać „Sodybie", fil'a w Wilnie, ul. Wielka 30, do 25 marca następujące dane:

1) liczbę pracowników i członków ich rodzin, 2) o ile istnieje kuchnia fabryczna, to ile osób otrzymuje tam pożywienie. Szpitale, domy starców i ochrony podają nadto jeszcze liczbę osób, pozostających pod ich opieką.

— NIE PRZYPALAJCIE PAPIEROSÓW OD LAMPEK KARBIDOWYCH. W związku z ograniczeniem prądu elektrycznego, dużo mieszkańców naszego miasta korzysta, jak wiemy, z lampek karbidowych. Zanotowano już jednak kilka poparzeń dzieci, które przez niedopatrzenie osób starszych manipulowały przy tych lampkach. Ostatnio jednak zdarzyło się kilka wypadków z dorosłymi, którzy przypalali papierosy bezpośrednio od płomyka lampek karbidowych. (K)

—PROTOKUŁY. Policja spisała we wtorek 14-go b. m. cztery protokuły za przebywanie w Wilnie bez zameldowania się. Pozatem zatrzymano 5-ciu pijanych, których skierowano do miejscowego Obozu Pracy. (K)

Obwieszczenie.

Dla wykonania pisma Gebietskommissar'za m. Wilna z dnia 28. II. 1944, dnia 17 marca b. r. na targowisku przy ul. Zawalnej odbędzie się wojskowy przegląd koni miasta Wilna i przedmieść.

Na przegląd dostarczone mają być wszystkie konie, które z ważnych powodów nie brały udziału w przeglądze koni w dniu 6, 7 i 8 marca b. r.

W wyznaczonym terminie konie mają być przyprowadzone na wskazane miejsce o godzinie 2-ej.

Niedostarczenie koni na przegląd bez wystarczających powodów będzie karane według § 5 zarządzenia o wojskowym przeglądzie koni z dnia 14. XI. 1942.

Z polecenia burmistrza
Kierownik Wydziału
Transportowego.

Nasiona
Sprzedaż i Kupno.
SKLEP: (d Zygmuntowska) 26 k/Zielonego Mostu.

Przyjmuję roboty jubilerskie
od godz. 13 do 18.
Łukiszkų g-vė (d. Łukiska) 18—1.

Mała cegielnia w „stanie zdatnym do uruchomienia, położona przy autostradzie Wilno — Kowno, 12 km. od Wilna wydzierżawia się. Oferty uprasza się kierować do „Gońca Codziennego" pod Nr. 2896.

Różne

BUTY angielskie Nr. 29, spacerówkę „Konkon" wymagającą remontu wymienię na opał Baltupio (Boltupska) 14—5. 2845

BARDZO dobrze zapłacę za całe wydanie języka francuskiego i niemieckiego w opracowaniu Berlitza. Oferty proszę kierować do Adm. „Gońca" pod „Lingwista" lub zgłaszać się Wilno, Mało Raduńska 4—2.

BUTY męskie Nr. 27 i pół, fason angielski i męski kołnierz oposowy zamienię na opał lub wózek dziecinny. Kalwaryjska 2 m. 15. 2881

CHŁOPAK 10 lat zupełny sierota prosi o ofiarowanie paltka stosownego do jego wieku. Bernardyński zaułek 8—7.

DWIE nowe rowerowe dętki 28 oraz używane deszczówki Nr. 4 z pantoflami zamienię na opał. Kruopų (Krupniczy z-k) 5-b—4.

HAFCIARKA haftuje monogramy, mereżkuje chusteczki, wykonuje aplikacje, naprawia bieliznę Św. Michalski 12—6.

KOSTIUM damski prawie nowy, materiał wełniany zielony na sukienkę, jedwab granatowy w groszki na bluzkę, jesionka czarna nowa męska, pantofle męskie nowe gemza Nr 37 i pół — 38, buciki żółte sportowe nowe Nr. 40, spodnie długie jeszcze nowe, pończochy jedwabne zamienię na opał. Vytauto (Witoldowa) 28—9.

KRAJĘ tytoń na cienkie włókna. Klajpedos (Żeligowskiego) 10—8, salka. 2709

LINGUAPHONE kurs języka francuskiego na 30 płytach gramofonowych, szkoła fortepianowa Bayera, skrzypcową Berlota różne książki ros., franc. niem. zamienię na opał. I Naujininku (Prawy Nowoświecki) 4—4 od godz. 15. 2900

MEBELKI miękkie, ładną lodownię pokojową spodnie damskie sukienne nowe, obrus biały, kasetkę ogniotrwałą, lampy elektryczne, prunelki czarne zamienię na damski zegarek, lub futro. Ostrobramska 27—17. 2793

MASZYNĘ rymarską zamienię na krawiecką męską. Jezuitų 8—9-a.

MASZYNĘ do pisania, szryft obojętny, kupię. Biuro tłumaczeń. Gedimino 15. 2832

MĘSKĄ jesionkę kolor szary, duży rozmiar w bardzo dobrym stanie zamienię na opał. Daugeliškio (Słomianka III) 8—13. 2891

MAGLE nowe zamienię na opał. Gedimino (Mickiewicza) 44—34. 2878

OKNA inspektowe nowe oszklone, pompę ogrodową oraz ręczną maszynę do szycia zamienię na opał. Filaretų 34—6. 2823

PIANINO krzyżowe dobrej marki zamienię na materjał na ubranie męskie z dopłatą. Vilniaus (Wileńska) 27—4. 2831

PLANIMETR firmy „Szwabe i Gerlach" zamienię na dobre robocze buty lub na opał. Mickievičiaus (Tomasza Zana) 16-a m. 6. od g. 1—3 pp. 2892

ROWER damski zamienię na opał, kupię starą cholewę lub nową. Adres: Wielka Jerozolimska 16—1 (Dzielnica Popławy). 2870

ROWER męski w dobrym stanie 28x1 i trzy czwarte, gitarę i porcygar skórzany zamienię na opał. Bonifraterska 8-6-a 2862

ROWER damski na balonach, zamienię na opał. Subačiaus 36—5 2819

SPACERÓWKĘ w dobrym stanie zamienię na opał. Gedymina 87—23. 2838

SZAFĘ nowoczesną trzechdrzwiową, biurko 5-cio szufladowe, dziecinne łóżeczko zamienię na opał ewentualnie na męskie ubranie. Kalwarijo 12—21. Wejście z bramy. 2865

SKUNKSY na kołnierz i mufkę pierwszorzędnej jakości. Przybranie fokowe do płaszcza i kostiumu kołnierz karakułowy duży i parę innych kołnierzy zamienię na opał. Kupię męskie pantofle Nr. 29 brązowe, ładny fason, przedwojenne. Palangos (d. Poznańska) 2—5-b z ulicy wejście godzina 12—16. 2752

WDOWA samotna inteligentna starsza da pokój i opiekę starszemu samotnemu Panu z dobrym i spokojnym charakterem bez żadnych nałogów. Wzamian za opiekę i pomoc w mojem małem gospodarstwie. Proszę o podanie swego adresu. Zgłoszenia kierować do Adm. „Gońca" pod „Wzajemna pomoc" 2887

ZGUBIONY Personalausweis, numer 16442/3233 VI P. na nazwisko Sobieski Jonas, unieważnia się. 2872

ZGUBIONY Laik. Asm. Liud. Nr. 21159/1223-X p. Vilnius, wydany 1942 7. 4. na nazw. Żelimčaite Zofia zam Aušros Vartų 20 m. 6, unieważnia się. 2876

ZGUBIONĄ dn. 12 b. m. na koncercie Olgi Olginy damską popielatą kamizelkę swetrową, uczciwy znalazca zechce łaskawie odnieść na ul. Basanavičiaus (W. Pohulanka) 25—6. 2861

ZGUBIONE 13. III. b. r. dokumenty: tymczasowy dowód osobisty, zaświadczenie pracy z „Valgisu" metrykę urodzenia i różową kartę rejestracyjną na naz. Ireny Wołczackiej, unieważnia się. Za zwrot wynagrodzenie. 2894

ZGUBIONO: idąc ulicami Kalwaryjską, Rynek, Trębacką dokument Nr. 44764 i różową kartę rejestracyjną na naz. Milewski Stanisław, oraz zegarek ręczny męski. Znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem pod adresem Sventiku (Popowska) 1 m. 9 albo tel. 14-84 2880

ZGUBIONY dowód osobisty Nr. 2853 na nazwisko Rurysowa Melania, unieważnia się. 2875

ZAMIENIĘ na opał futro męskie średniego wzrostu Konduktorska 2-7. 2868

ZAMIENIĘ na opał kostjum męski, materiał na jesionkę męską, jesionkę damską sukienkę jedwabną, kurzowiec damski, komplet bielizny, wełnę, podszewkę. godz. 10—5-ta. Makowa 11 m. 1 wejście front z ulicy. 2892

ZAMIENIĘ na opał szafę jesionową trzechdrzwiową z lustrem Św. Michalski 10 m. 22. 2890

ZAMIENIĘ na opał stół dębowy, leżak, szafę do ubrań, fisharmonja, kredens, kupon wełna—jedwab na suknię, sweterek wełniany długi, firanki jednakowe z karnizami, podszewka damska brązowa. Skopówka 6—11. 2551

ZAMIENIĘ na opał prawie nowe damskie długie buty, na niskim obcasie, czarne, fason rosyjski Nr. 36 i damskie czarne deszczówki Nr. 36 Vokiečių (d. Niemiecka) 37 pracownia obuwia. 2833

ZAMIENIĘ na opał płaszcz wiosenny damski koloru ciemno-granat i nabór na buty męskie z cholewami. Dowiedzieć się: Valančiaus (d. Piaskowa) 10—8. 2886

ŻYLAKI (wrzody goleni) usuwam— od 7 rano do 11 i od 3pp. do 7 pp Gedymina (d. Mickiewicza) 39—4.

Kupno i sprzedaż

HODOWLA zarodowa kur Leghornów i Sussexów, pozostająca pod kontrolą Wileńskiej Izby Rolniczej, poleca wybitne koguty hodowlane oraz jaja wylęgowe. Lvovo (Lwowska) 7—6 (2593)

KUPIĘ patefon oraz płyty patefonowe firma R Łoskot. Vilniaus (Wileńska) 22. Róg Gdańskiej tel. 19-77

KUPIĘ natychmiast plecak, deszczówki na 38 Nr pantofla, ogon lisa srebrnego, kupon wełna. Skopówka 6—11. 2531

KUPIĘ aparat fotograficzny „Lustrzanka" albo „Retina" w b. dobrym stanie i ostatniego modelu. Oferty z podaniem firmy kierować do Adm. „Gońca" pod „Lustrzanka" 2853

KUPIĘ anatomję Rauber - Kopsch albo innego autora. Pylimo 4/6—11. 2877

KUPIĘ tarki do krupiarni proszę zgłaszać się w piątek dn. 17. III od godz. 12—18. Pylimo (Zawalna) 6—17 2869

KUPIĘ dobry fortepian lub pianino Zgłaszać się od g. 19—21. tel. 606. 2884

KUPIĘ maszynę do szycia męską i damską. Darius ir Gireno (Żwirki i Wigury) 49—3. 2879

SPRZEDAM kasetkę stalową 300 RM. Antakalnio (Antokolska) 125-1. 2883

Praca

EKONOM potrzebny do folwarku pod Wilnem. Oferty z wymienieniem kwalifikacji oraz uprzednich posad i czasu ich trwania proszę składać w Adm. „Gońca" pod „Ekonom" 2727

FRYZJER(KA) damski mający prawo do prowadzenia samodzielnie zakładu (patent) zostanie natychmiast przyjęty na kierownika i wspólnika zakładu damskiego, dobrze prosperującego i w dobrym punkcie. Oferty z adresem do Redakcji „Gońca" pod „Spółka" 2851

POTRZEBNA służąca do wszystkiego na wieś (7 km. od Wilna) do 2-ch osób. Dowiedzieć się: Mickievičiaus (Tomasza Zana) 16-a—6 od g. 1—3 pp. 2892

POTRZEBNA dziewczynka do pomocy domowej z całkowitem utrzymaniem. Gedymina 35—3. 2842

POTRZEBNI specjaliści do dorabiania kopyt, kamasznik i obijacze klumpi. Przysługują dodatkowe kartki żywnościowe i zwolnienie od prac przymusowych. Wytwórnia klumpi. Zamkowa 18—11 Telefon 19-39.

STARSZA osoba, dobrze władająca niemieckim, szuka posady na wyjazd za utrzymanie, do pomocy w gospodarstwie domowym, przy dzieciach lub do chorej osoby. Oferty do Adm. „Gońca" pod „Samotna" 2866

WYKWALIFIKOWANY ogrodnik potrzebny do folwarku pod Wilnem dla sezonowego uporządkowania młodego sadu owocowego (około 350 drzew). Opłata według umowy. Mickievičiaus (Tomasza Zana) 16-a m. 6 od g. 1—3 pp. 2892

Lokale

PILNIE poszukuję pokoju umeblowanego w centrum miasta. Opłata według umowy. Zgłoszenia do Adm. „Gońca" pod „Wacław" 2830

ZAMIENIĘ dwupokojowe mieszkanie z wygodami w śródmieściu na 3 ewentualnie 4 pokojowe może być z dopłatą. Dowiedzieć się przy ul. Gedimino 11 u dozorcy. 2788

Nauka i wychowanie

A. B. C. Najtaniej i najszybciej konwersacja niemiecka i lekcje pisania na maszynie (10 palcowy — system) Gedimino 4—12.

Lekarze

Dr. JADWIGA ANFOROWICZ Choroby skórne, weneryczne, kobiece Pilies (Zamkowa) 3—9 Przyjmuje od godz. 8 — 10. 13 — 19.

Dr. Med. KAZIMIERZ BIELIŃSKI Choroby skórne i weneryczne Zygimantų (Zygmuntowska) 12 m 14. Przyjmuje od godz. 8—9 i od 13—17.

Dr. FUNDOWICZ STEFAN Choroby nerwowe i wewnętrzne. Šv. Jakubo (Św Jakuba) 10—2. Przyjmuje od g. 14 do 18.

Dr. B. HANUSOWICZ Choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje od 8—10 i od 17—19. Pilies (Zamkowa) 7 — 1.

Dr. Med. KUDREWICZ ZYGMUNT Spec.: weneryczne i skórne choroby. Przyjmuje w godz. 8—13 i 15—20. Pilies (Zamkowa) 15 m. 2.

Dr. Med. KAZIMIERZ ŁUKIEWICZ Specj.: choroby skórne i weneryczne. Vilniaus (Wileńska) 28 m. 32 Podwórze II, przyjmuje od g. 10—12 i 14—17.

Dr. H. Malofiejewa choroby kobiece i akuszerja. Uosto (Portowa) 3 m. 4 Godz. przyjęć: od 15—17.

Dr. Med. GUSTAW MARKIEWICZ Choroby skórne. weneryczne. Gedimino (d. Mickiewicza) 1—14. Tel. 997 od godz. 8—13 i od 15—19.

Dr. ORŁOWSKI ROMUALD choroby przewodu pokarmowego i serca od 7 do 10 rano i od 3 pp. do 7 pp Gedymina (d. Mickiewicza) 39 m 4

Dr. PIWECKI ALEKSANDER Choroby wewnętrzne. Pilies (Zamkowa) 12 — 6. Poniedziałki, środy, piątki od 12—15, wtorki, czwartki, soboty, niedziele od 14—18.

Dr. Med. WIKTOR PIESKOW Choroby nerwowe i wewnętrzne. Uosto (Portowa) 3 m. 2 Ordynuje od 12—14 i 16—17.

Gabinet Rentgenowski Dr. Med. A. ŚMIGIELSKA Pilies (d Zamkowa) 3 m. 9. Od godziny 9—15.

Akuszerki

MARIA BRZEZINA Liubarto (Grodzka) 27—1. Zwierzyniec

ZOFIA GRONEROWA przyjmuje, porady i porody w domu Wilno, ul. Konarskiego 1/2—8.

Siostra KULESZANKA St Zastrzyki (dożylne) bańki, porody zamówienia na dom od 7 r. do wieczór Gedymina (d. Mickiewicza) 39 m. 4

J. KORCHOWA Olandų (d Holendernia) Nr. 4 — 1

MARIA ŁAKNEROWA przyjmuje od godz 9 rano do 7 wiecz Jasinskio (d. Jasińskiego) 7—5

BRONISŁAWA ROSIŃSKA Lwowska 57—1

W. ŚMIAŁOWSKA Pilies (d. Zamkowa) 26—5

KINA

Soldatentheater II (Vilniaus Wileńska) 38 „Śmiej się Pajacu"

„CASINO" Didzioji (Wielka) 47, tel. 6—77 „DŻUNGLA WOŁA"

„ADRIA" Didzioji (Wielka) 36, tel. 19-37 „WALC Z TOBĄ."

„MUZA" Naugarduko (Nowogrodzka) 8, tel. 6-62 „ALARM"
Początek seansów: w dnie powszednie o godz. 15 i 17, w soboty o godz. 13 i 15 i w dnie świąteczne o godz. 13 tej.

„AUSZRA" Pylimo (Zawalna) 54, tel. 19-70 „GASPARONE"

„GRAŻYNA" w N.-Wilejce. „EPIZOD"

TEATR—REWIA w lokalu kina „MUZA" Nowogródzka 8
Ostatnie dni programu: „POD ZNAKIEM HUMORU".
Od poniedziałku dnia 20-go marca r. b. PREMIERA! przy udziale HANKI BIELICKIEJ oraz całego zespołu teatru „ALI-BABA" jak również wybitnych sił zagran. Początek przedstawień w dnie powszednie o godz. 19-ej, w soboty o godz. 17 i 19, w niedzielę o godzinie 15, 17 i 19.
Przedsprzedaż biletów: Wileńska 16 i Wielka 32.

Igły do maszyny syst. „SINGER" kupi niezwłocznie Pracownia Drewniaków. Wileńska 8 tel. 2—66. Tamże jest potrzebna krawcowa z własną maszyną. Warunki dobre.

Poszukiwani pracownicy do ochrony przedsiębiorstw w Kownie.
Przedsiębiorczy, zdrowi mężczyźni w wieku od lat 25 do 45, obeznani z używaniem broni, są poszukiwani do ochrony różnych składnic w Kownie. Dobre wynagrodzenie, utrzymanie i mieszkanie zapewnione. Zgłaszać się możliwie natychmiast, osobiście, z własnoręcznie napisanym życiorysem do Ostland-Faser-Gesellschaft m. b. H. Aussenstelle Wilna Wilna, Gedimino 15—5, Tel. 524.

W niedzielę 19 marca w lokalu Gimnazjum Rosyjskiego Vokiečių (Niemiecka) 9 (A. N. Ostrowskij) „Nie wsio kotu maślenica". Komedja w 4-ch aktach. W wykonaniu zespołu rosyjskich artystów. Bilety do nabycia od soboty godz. 10. Początek I seansu o godz. 15, drugiego o godz. 18.

TEATR MIEJSKI Basanavičiaus (d. W. Pohulanka) 11 poszukuje do nabycia z ubiegłego stulecia wiszące lampy naftowe. Zwracać się do Dyrekcji Teatru od g. 11—13.

Wózki dziecinne reperuję, maluję, daję nowe kółka i inne części. Kupię stare wózki, ceratę, celuloid, wąż gumowy i inne materiały. Pracownia wózków dziecinnych Trocka 16.

Uwaga! Dnia 15.III-44 r. przy ul. Wielka 17 otwiera się sklep komisowy i wymiana. Praca odbywa się szybko i sumiennie

Firma B. ZYCH. Trakų (Trocka) 6, tel. 3-97. KUPUJE: gobelinę w większych ilościach, szellak, sprężyny nowe, okucia meblowe i forniery zagraniczne.

Kupię drut stalowy od 4 do 6 m/m. PRACOWNIA WÓZKÓW Trocka 16.

Kupię samochód ciężarowy PRACOWNIA MEBLI W. FADZIEJEW Vilniaus (Wileńska) 32.

†
JÓZEF CHROŚCICKI
b. właściciel apteki Ostrobramskiej
po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Św. Sakramentami, zmarł dn. 15 III 44 r.
Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy ul. Targowej 37 m. 1 na cmentar Rossa nastąpi dn. 17 III b. r. o godz. 4 po poł. Nabożeństwo Żałobne zostanie odprawione dnia 18.III b. r. o godz. 7 rano w kościele św. Teresy (Ostrobramskim). O czym zawiadamiają **Koledzy.**

†
EUGENJUSZ KULWIŃSKI
SZOFER
padł ofiarą, zamordowany przez bandytów w dniu 2 marca 1944 r.
Tracimy w nim sumiennego pracownika
Cześć Jego pamięci!
Landbewirtschaftungsgesellschaft Ostland m. b. H. Nebenstelle Wilna

Za spokój duszy
ś. † p.
z SAWICZÓW
WALERII OLSZEWSKIEJ
zostanie odprawione Nabożeństwo Żałobne dnia 18 marca w sobotę w kościele św. Jana o godz. 9 rano. O czym zawiadamia wszystkich Krewnych i Znajomych **Rodzina.**

†
Konstanty Urban
po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Św. Sakramentami, zmarł dnia 15.III 1944 r w wieku lat 48.
Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby (Kalwaryjska 38) na cmentarz Rossa nastąpi dnia 17.II -44 r. o godz. 14. O czym zawiadamiają wszystkich Krewnych i Znajomych pogrążeni w w głębokim smutku
Żona, Córka, Syn i Synowa

W wigilję Imienin
†
Józefy Filipajtisowej
zostanie odprawione Nabożeństwo Żałobne dnia 18.III-44 r w kościele O. O. Franciszkanów o godz. 8.30. Na które zaprasza życzliwych pamięci Zmarłej
Mąż, Córki i Syn

(*
ALEKSANDER ACHMATOWICZ
adwokat
ur. 19.XI 1865 r., zmarł dn. 7.III 1944 r w Częstochowie.
Pochowany został tymczasowe na cmentarzu Ewangelickim w Częstochowie. O czym powiadamiają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych pogrążeni w głębokim smutku
Synowie, Córka, Zięć, Synowe, Wnuczki i Wnukowie.

Podziękowanie
Wszystkim tym, którzy wzięli udział w Nabożeństwie Żałobnym za duszę
ś. † p.
LEOKADJI ŻEBROWSKIEJ - KRETOWEJ
a w szczególności Wielebnemu Ks. Kafarskiemu serdeczne „Bóg zapłać" składa
Jadwiga Żebrowska.

W pierwszą bolesną rocznicę śmierci ukochanego Męża
ś. † p.
RAJMUNDA DINORTA
zostanie odprawione Nabożeństwo Żałobne dnia 18.III r. o godz. 7 rano w kościele św. Jana.
O czym zawiadamia Kolegów i Znajomych stroskana
ŻONA.

Za spokój duszy
ś. † p.
Józefa Walczaka
zmarłego dnia 28 I 1944 r. zostanie odprawione Nabożeństwo Żałobne w kościele św. Piotra i Pawła dnia 18 marca 1944 r. o godz. 8. O czym zawiadamiają **Koledzy.**

W dniu imienin najukochańszego Męża
ś. † p.
Józefa Gasińskiego
zostanie odprawione Nabożeństwo Żałobne dn. 18.III 44 r. o godz. 8 rano w kościele OO. Redemptorystów na Pośpieszce, na które zaprasza Krewnych i Przyjaciół **Żona.**

W 30-tym dniu po zgonie za spokój duszy
ś. † p.
Czesława Awłasa
odbędzie się Nabożeństwo Żałobne dnia 18.III-44 r. o godz. 9 w kościele św. Piotra i Pawła. O czym zawiadamia życzliwych pamięci Zmarłego pogrążona w głębokim smutku **Rodzina.**

Podziękowanie
Księdzu Proboszczowi z parafii Niepokalanego Poczęcia i Wikaremu za przeprowadzenie zwłok na cmentarz oraz wszystkim Kolegom za pomoc i udział w pogrzebie
ś. † p.
Piotra Zuja
serdeczne „Bóg zapłać" składają
Żona, Dzieci i Koledzy.

Adres Redakcji i Administracji: ul. Gedimino 11-a (I piętro). Telefony: Sekretarz Redakcji 42. Redakcja 8-13, Administracja 7-09, Ekspedycja 6-99. Godziny przyjęć w sprawach redakcyjnych od 10 do 18. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 11 do 13. Administracja czynna od godz. 7 do 16 (oprócz niedziel i świąt). Ceny ogłoszeń: wiersz milim. na 4 str. 12 fen., nadlowe o 100 proc. drożej. Za podanie adresu do Administracji — 30 fen. Stronica ma 12 szpalt. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia i terminu ogłoszeń.

Drukarnia „Auszra" w Wilnie — Wydawnictwo „Goniec Codzienny".